BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) JAGIELLOŃSKA 6-2.

Nr. 143. Wilno, dnia 30 listopada 1928 roku.

Treść numeru:

----oOo----

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ:

K o l e j n y a r t y k u ł p. P u r y c k i s a o P i ł s u d s k i m i "p i ł s u d c z y k a c h".

"Lietuvos Aidas" Nr.264 z dn.14.XI.r.b.Art.p.t."Piłsudski i Piłsudczycy".

Gdy się dzisiaj przyjdzie w Polsce do jakiegoś urzędu, przedewszystkiem rzucają się w oczy dwa portrety: Mościckiego i Piłsudskiego. Co do Mościckiego, daje się to jeszcze wytłumaczyć, gdyż jest on pierwszą w państwie osobą. Piłsudski jednak jest tylko ministrem wojny, wszelako wisi jego portret nietylko obok portretu prezydenta, lecz najczęściej nawet z prawej strony.

Że Piłsudski jest dzisiaj w Polsce największym autorytetem, tego zaprzeczyć nie można. Coprawda, w wyborach do obecnego sejmu Piłsudski nie miał większości narodu, gdyż z ogólnej ilości 444 mandatów poselskich otrzymał tylko 126. Być może, iż wiele zaważyła tu ta okoliczność, że w spisie piłsudczyków nie figurowało nazwisko samego Piłsudskiego. Lecz i tu imię Piłsudskiego okazało się potężne. Imię to rozbiło stare, najlepiej zorganizowane partje, jak endecja, "Piast", chrześcijańska demokracja, którzy poprzednim razem mieli 204 mandaty, obecnie zaś tylko 71. Z przyczyny Piłsudskiego nastąpił nawet rozłam w najstarszej i najsilniejszej partji PPS-owców. Wszystko to wskazuje na potęgę tego imienia. Najwięcej jednak oparcia ma Piłsudski w wojsku, gdzie nie ma on konkurentów. Największymi przeciwnikami Piłsudskiego są endecy, chrześcijańscy demokraci. Duchowieństwo katolickie podzieliło się:niższe duchowieństwo w większości jest usposobione przeciw Piłsudskiemu, co zaś do wyższego - jedni wahają się, inni zaś są za Piłsudskim.

Nie mogłem zrozumieć, czem zasłużył Piłsudski na taki autorytet i taki wpływ. Różne otrzymywałem odpowiedzi na to pytanie. Piłsudczycy utrzymują, że cała Polska dzisiejsza - to dzieło Piłsudskiego. W rzeczywistości jednak, Polska to twór wielkiej wojny, ściślej mówiąc - twór rewolucji rosyjskiej. Gdyby dzisiaj panował jeszcze Mikołaj II, tak jak w 1914 roku, mieliby Polacy jaką taką autonomję i nic ponadto. Zachodnie granice Polski ustaliła konferencja paryska bez Piłsudskiego, granice zaś wschodnie zawdzięczają Polacy nietyle Piłsudskiemu, ile bolszewikom. Marsz Piłsudskiego na Kijów zakończył się porażką. Wewnątrz państwa również niewiele osiągnięto. Najważniejszą przyczyną wywyższenia Piłsudskiego jest ta okoliczność, że dla tłumów koniecznie potrzebne są osoby; idee i programy mniej wywierają wpływu na tłum, niż poszczególne osoby.

Im tłum jest mniej kulturalnym, tem więcej bożków potrzebuje.

Że zaś wywyższony został nie Witos, nie Dmowski, nie ktoś inny, to przeważnie dlatego, że nie mieli oni siły, Piłsudski zaś ją miał. Przysłowie rosyjskie - kto pałku wziął, tot i kapral / - bardzo często znajduje w życiu zastosowanie, zwłaszcza, jeżeli ten, który wziął kij, jest dostatecznie stanowczy i konsekwentny.

Mylnem byłoby jednak twierdzenie, że Piłsudski utrzymuje swój autorytet jedynie przy pomocy kija. Otacza go aureola starego bojownika, twórcy i dowódcy legjonów. Jest on romantykiem politycznym i dziś w swym programie ma Rzeczypospolitą przynajmniej z 1772 roku. Tłumom zaś to imponuje. Jest on doskonałym psychologiem tłumu, mówcą i nagół człowiekiem o wielkim rozsądku praktycznym.

W każdym jednak razie umie on dobrać odpowiednich ludzi i po dwóch latach rządów wiele osiągnął, niemało błędów naprawił.

Piłsudski wszędzie i wobec wszystkich podkreśla, że

jest Litwinem i że niema w nim ani kropli polskiej krwi. Z dumą opowiada, że Piłsudscy, ci którzy mieszkają na Żmudzi, są spokrewnieni tylko ze żmudzką szlachtą, jest on lepszym Litwinem, niż niejeden z przywódców dzisiejszej Litwy i zażąda on od nich zadośćuczynienia za to, że utworzyli oni litewskie, liliputcie państwo. W wolnych chwilach Piłsudski lubi marzyć i mówić o Litwie, Polaków nie lubi i mówi wiele nieprzyjemnych dla nich rzeczy.

Jego pomocnicy - piłsudczycy - w większości są młodymi, energicznymi ludźmi. Większość z nich - to byli socjaldemokraci; niemała część jest pochodzenia niepolskiego. Fakt ten dał przeciwnikom Piłsudskiego podstawę do twierdzenia, że Polską rządzą obcy. Piłsudczycy ślepo wierzą w swego wodza, wiąże ich podobna do wojennej dyscyplina. Zupełnie nie słyszałem o korupcji, pijaństwie i innych wadach wśród Piłsudczyków, nawet ich przeciwnicy nie mówią o tem, naturalnie, o ile to dotyczy osób wyżej postawionych. Naogół, o ile wypadło mi być na różnych przyjęciach, nigdzie nie zauważyłem większej konsumcji alkoholu. Program Piłsudskiego? Nie ma on go chyba, a jeżeli ma, to chyba nic o tem nie mówi. Postępuje bardzo mądrze, zachowując się w ten sposób, gdyż jedynie dzięki temu współpracuje z Piłsudskim najskrajniejsza prawica polska - konserwatyści, i najskrajniejsza lewica - socjaliści.

Piłsudczycy, jak mówią, są powołani do przeprowadzenia sanacji, t.j. do naprawienia tego, co zepsuły partje, to też cały "piłsudskizm" nazywa siebie sancją. Jak i co trzeba naprawiać, o tem wie Piłsudski i to najzupełniej wystarcza. Jak na polu bitwy nikt się nie pyta wodza o jego zamiary, a tylko wykonuje się jego rozkazy, tak również piłsudczycy porównują siebie do wojska na polu walki i wypełniają rozkazy swego wodza, zupełnie nie pytając o jego zamiary. Coprawda, tak bezgranicznie lojalnym poglądem odznaczają się tylko "stuprocentowi" piłsudczycy, piłsudczycy o mniejszej procentowości rozumują nieco inaczej, zwłaszcza niełatwo jest z rządowym B.B. w sejmie i jest to konglomerat z najrozmaitszego materjału. Są tu i wielkopańscy konserwatyści, i byli drobni rolnicy witosowscy, i endecy, którzy przeszli do obozu Piłsudskiego, i wreszcie stuprocentowi piłsudczycy. Wszystkich ich zespolił nie program, nie ideologja, lecz tylko osoba Piłsudskiego. Ideologji swej nikt się nie wyrzekł.

Pstrokaciznę tę powiększa jeszcze część socjalistów, która niedawno przeszła do obozu Piłsudskiego. Nic dziwnego, że Piłsudski rozgląda się, jakby się tego balastu pozbyć i opierając się tylko na wojsku i swych wiernych, stuprocentowych piłsudczyków, przeprowadzić sanację.

Piłsudski wytknął sobie wielki cel: wzmocnienie Polski wewnątrz i rozszerzenie jej potęgi zagranicą. W ciągu dwóch lat rządów coprawda niewiele mu się udało, piłsudczycy mówią, że jest to tylko początek. Być może. Lecz czyż wiele zostało mu jeszcze życia? Zagranicą dużo się mówi o jakiejś nieuleczalnej chorobie Piłsudskiego. W samej Polsce mało o tem słychać, piłsudczycy zapewniają, że szef ich jest zdrowiuteńki, przeciwnicy jego mówią, że zdrowie ma nadwyrężone, lecz nikt z nich nie mówi o nieuleczalnej chorobie.

Niestety, przez cały czas mego pobytu w Polsce Piłsudski był w Rumunji. Piłsudczycy proponowali, bym doczekał jego powrotu, przyrzekali uzyskać dla mnie u niego przyjęcie, a sam przekonam się o litewskości ich wodza Piłsudskiego. Chociaż byłoby to bardzo ciekawe, okoliczności jednak nie pozwoliły mi zobaczyć tego Żmudzina ze skromnego zakątka Żmudzi, którego los postawił dyktatorem nad trzydziestomiljonowem państwem. Pewien piłsudczyk wzruszony opowiadał mi o tem, jak Litwin-Mickiewicz wyprorokował "męża mocnego, ducha silnego, zbawcę ojczyzny, wojżesza polskiego", którym jest Litwin-Piłsudski. Z tego wniosek: Polska powinna się połączyć z Litwą. Zauważyłem, że wniosek ten powinien on uzupełnić jeszcze słowami Goethego z ballady "Erl-

könig":
"Ich liebe dich, mich reizt deine schöne Gestalt;
Und bist du nicht willig, so brauch ich Gewalt".-

Wileński "Vilniaus Varpas" o kwestji polsko-litewskiej. Odpowiedź na komentarze "Słowa" do wywiadu z generałem Daukantasem.

"Vilniaus Varpas" Nr.11 z dn. 25.XI.r.b.Art.p.t."Kwestja litewsko-polska".

"Vilniaus Varpas, nawiązując do wywiadu współpracownika "Słowa" z litewskim Ministrem Wojny gen. Daukantasem, pisze:

Nie wiemy, czy korespondent dosłownie powtórzył to, co mu powiedział gen. Daukantas. Do wywiadu tego "Słowo" dodało swe komentarze, w których czyni Litwinom trzy zarzuty, a mianowicie: 1/ politycy litewscy nie znają albo mają mylne pojęcie o obecnem położeniu i stosunkach w Wileńszczyźnie; 2/ Litwini nie doceniają kwestji białoruskiej, którą znają tylko teoretycznie, lub z pism białoruskich; 3/ uważają siebie za spadkobierców Wielkiego Księstwa Litewskiego i duchowe i materjalne skarby tego księstwa chcą ułożyć w wąski, szowinistyczny, nacjonalizm nowej Litwy. Na wszystkie te zarzuty podobnie, jak gen. Daukantas, odpowiadamy: "My jesteśmy innego zdania".

Litwa ma takie samo prawo uważania siebie za spadkobierczynię starej Litwy, jak Polska obecna - za spadkobierczynię starej Polski. Nic tu nie pomogą wywody Obstów, Mackiewiczów i Iłowajskich o nielitewskości starej Litwy. Nawet więcej bezstronni ~~politycy rosyjscy~~ historycy rosyjscy i polscy, jak Pogodin, Jakubowski i inni, za podstawę starożytnego państwa litewskiego uważają Litwinów. Byli oni zupełnymi gospodarzami i stworzyli starożytną Litwę. Tak samo jest obecnie w Litwie niepodległej.

Co do kwestji białoruskiej, należy powiedzieć, że społeczeństwo litewskie zarówno w Wilnie jak i w Kownie lepiej rozumie bieżące sprawy białoruskie, niż decydujące polityczne czynniki polskie. Pod tym względem Daukantas nie omylił się mówiąc, że sam czas pracuje na korzyść Litwinów. Od siebie możemy dodać, że obecne ciężkie położenie Białorusinów skierowuje ich sympatję nietylko w stronę Litwy, lecz i Moskwy, nie widać jednak, by sympatje te kierowały się w stronę Warszawy.

O różnych innych stosunkach w Wileńszczyźnie dużo można powiedzieć, nie o wszystkiem jednak można pisać. Czy nastrój Polaków wileńskich jest taki sam, jak w roku 1920-ym, należy bardzo a bardzo w to wątpić.

Od początku odrodzenia narodu litewskiego naprężone stosunki litewsko-polskie po powstaniu niezależnych państw litewskiego i polskiego przybrały formy państwowe. Przedtem toczyły się zacięte spory między działaczami, dziennikarzami a klerem litewskim i polskim i niekiedy trudno było zrozumieć, dlaczego z taką zaciętością powstają jedni na drugich. Obecnie jest zupełnie inaczej. Rządy litewski i polski w Lidze Narodów publicznie wyraziły swe poglądy na obustronne stosunki. Coprawda żadna ze stron nie sformułowała jeszcze ostatecznie, czego chce ona od drugiej. W każdym jednak razie w Królewcu wyjaśniło się, że narazie dążenia obu narodów nie dadzą się pogodzić.

Być może, iż z tego powodu w prasie polskiej daje się wyczuć ton minorowy. Jedni, jak "Kurjer Warszawski", udają, iż rokowania litewsko-polskie stały się nudne i dla Polaków są mało realne i bezwartościowe. Według "Kurjera"Warszawskiego", je-

żeliby jutro doszło do braterskich pocałunków i wiwatów w Kownie i w Warszawie, Polska skorzystałaby na tem minimalnie. Wtóruje mu "Dzień Polski": "Stosunki z Litwą są tak błahą rzeczą w porównaniu z innemi wypadkami polityki międzynarodowej, w których Polska bierze udział, że szkoda najmniejszych nawet w tym kierunku wysiłków".

W rzeczywistości jest inaczej. Niema w Polsce pisma, któreby nie pisało obecnie o Litwie i o prof. Voldemarasie. Osoby zaś, którym chodzi o kwestje polityczne, stale powracają do "nieszczęśliwej kwestji litewskiej".

Zbliżone do obecnego rządu wileńskie "Słowo" i "Kurjer", bardzo żywo zajmują się kwestją litewską i na swój sposób ją rozumieją. Jak żubry warszawskie udają zwątpienie i znużenie, tak obszarnicy i X "demokraci" wciąż jeszcze udają, że rzekomo są przekonani, jakoby w Litwie wszystkiem kierowali nie Litwini, jeno Niemcy wespół z komunistami rosyjskiemi. Naprzykład "Kurjer Wileński" pisze: "Narastanie ciężaru kooperacji niemiecko-sowieckiej poprzez Litwę będzie się odbywać w takim razie nieprzerwanie i zagrozić może poważnie najszerszym interesom państwowym Polski. Nie ulega wątpliwości, że rząd to niebezpieczeństwo należycie ocenia i nie będzie spuszczał go z oka ani na chwilę". Tak więc kwestja Litwinów i Polaków wileńskich wydaje się jakgdyby małą i nieznaczną, rządowi jednak jest niebezpieczną i taką, z której nie można spuścić oka. Tak też jest w rzeczywistości.

Najgorszem jest to, że Polacy coraz lepiej zaczynają rozumieć, iż bez zstępstw ze strony Polski rozstrzygnięcie tej sprawy jest niemożliwe. Każdy Polak łatwo rozumie, że w imię sprawiedliwości należy ustąpić i dużo ustąpić /naprawić gwałt Żeligowskiego/, lub - w imię egoistycznych dążeń swego narodu brnąć jeszcze dalej, jak to robi "Kurjer Warszawski", radząc stosować względem przebywających pod rządem polskim Litwinów represje. Widzimy z tego wyraźnie, że nacjonaliści polscy nie chcą widzieć tego, co my robimy. Są oni ślepymi niewolnikami przemocy, sami korzą się przed batem i z innymi narodami chcieliby regulować stosunki również zapomocą bata. Zapominają, że w polityce bat najczęściej spada na te plecy, które pierwsze nim się zamachnęły.

Zbliżeni do rządu obszarnicy i demokraci polscy zawiele podnieśli oczy, nic więc dziwnego, że i Litwini stają się dla nich niebezpiecznymi. Może tu przynajmniej sumienie przypomina im o podpisanym przez nich w Suwałkach układzie i wypadkach z 1920 roku, gdy woleli oddać Wilno bolszewikom raczej, a nie Litwinom.

Litwa pamięta Żeligowskiego, lecz nie może również zapomnieć Boruszczaka. Wszystko to wskazuje, że stosunki litewsko-polskie są jeszcze naprężone, lecz powoli konkretyzują się. Mały sukces konferencji królewieckiej w każdym razie zostawia nadzieję, że chociaż per aspera jednak dojdzie się kiedyś ad astra.-

Litewsko-niemiecka konwencja komunikacji granicznej.

"Lietuvos Aidas" Nr.240 z dn.21.XI.r.b.

Przepustki na przejście granicy wydawały dotychczas urzędy litewskie i niemieckie, obecnie jednak posiadacze ich będą z nich mieli więcej korzyści. Chodzi o to, że konwencja pozwala mieszkańcom strefy pogranicznej przenosić bez cła pewną ilość artykułów spożywczych. W specjalnym dodatku do konwencji są wyszczególnione wszystkie towary, które można wziąć ze sobą. Najwięcej naturalnie odniosą z tego korzyści mieszkańcy Litwy, gdyż artykuły spożywcze prawie wyłącznie idą zwykle do Niemiec. Mieszkańcom Niemiec prawdopodobnie najwięcej korzyści

dadzą te artykuły, które rzemieślnikom, przemysłowcom i robotnikom, mieszkającym przy odcinku pogranicznym, bez specjalnego pozwolenia dają prawo do uprawiania swej pracy w strefie pogranicznej innego państwa i przenoszenia bez cła różnych narzędzi. /z warunkiem, że po zakończeniu pracy narzędzia będą wywiezione z powrotem/.

Oprócz tego konwencja zezwala na zabranie ze sobą pewnej ilości materjału do reperacji. Niewątpliwie Niemcy najwięcej będą mieli korzyści z artykułu, w myśl którego osobom wolnych zawodów /lekarzom, weterynarzom, innemu personelowi leczniczemu/, pozwala się na wolne przejście granicy i przeniesienie instrumentów niezbędnych dla ich pracy. Z drugiej jednak strony, mieszkańcy Litwy najwięcej skorzystają z artykułu, który robotnikom rolnym pozwala na przeprowadzanie przez granicę koni w celu zważenia, leczenia i t.d. z przepustką - na zbieranie materjału opałowego, zabranie ze sobą lekarstw na swe potrzeby i t.d. Właścicielowie ziemi, przedzielonej przez granicę, mają prawo bez specjalnych przepustek wwozić i wywozić nasiona, uprząż, narzędzia, nawozy. Wszystkie te artykuły dla miejscowych mieszkańców mają bardzo wielkie znaczenie.

Jeden z artykułów konwencji pozwala obu rządom na skrępowanie komunikacji pogranicznej ze względów sanitarnych i epidemicznych, ze względów jednak gospodarczych oba rządy zobowiązują się nie stosować przeszkód o charakterze weterynaryjnym i politycznym.

Zupełnie oddzielne artykuły zobowiązują w następujących miejscowościach: ze strony litewskiej w powiatach Kłajpedzkim, Szyłokarczemskim i Pogiegiowskim; ze strony niemieckiej w powiatach Fiszhauzeńskim, Nideruńskim, powiecie i mieście Tylży i w powiecie Ragajneńskim. Ponieważ miejscowości te są ściśle ze sobą połączone pod względem gospodarczym, więc względem mieszkańców tych miejscowości stosuje się jeszcze większe przywileje, niż względem mieszkańców innych odcinków pogranicza. Uregulowano również ~~pokxxxxxu~~ stosunki z temi przedsiębiorstwami wodociągowemi i gazowemi Tylży, które są po stronie litewskiej.

Za pograniczną uważa się strefę, obejmującą nie więcej, jak 10 kilometrów z obu stron granicy. Konwencja przewidzi wyjątki, kiedy za strefę pograniczną uważa się takie wsie i majątki, które są dalej, niż o 10 klm. oddalone od granicy. Przepustki na przejście granicy wydaje się tylko tym mieszkańcom, którzy bez przerwy przemieszkiwali w pogranicznej strefie sześć miesięcy. Osobom, które tego terminu nie mają, przepustki mogą być wydane jedynie w porozumieniu z urzędem administracyjnym drugiego kraju. Przepustka daje prawo na pięciodniowy pobyt po drugiej stronie, jednak uczniom, których szkoły znajdują się za granicą, będą udzielone większe przywileje. Granicę można przechodzić w miejscach i czasie przez rząd ustalonych. Przejść ją można pociągiem, drogą wodną, przejść pieszo, lub w inny sposób, nie wolno jednak posługiwać się pociągami pospiesznemi.-

"S u t e m o s" o p o t r z e b i e i n f o r m o w a n i a z a g r a n i c y o L i t w i e.

"Sutemos" Nr.18 z dn.21.XI.r.b.Art.p.t."Należy zainteresować społeczeństwo europejskie".

Ostatnie wypadki we Lwowie zmuszają sąsiadów Polski do poważnego zastanowienia się nad kwestją przyszłych z nią stosunków. Bez względu na przyszły przebieg walki Litwinów, Ukraińców i Białorusinów z Polakami, nie należy zapominać, że Polska jest ich naturalnym sąsiadem i że w przyszłości trzeba będzie dojść z nią do jakiegoś modus vivendi. Możliwem to jednak

będzie wówczas, gdy sąsiedzi wykażą przynajmniej minimum dobrej woli, powagi i uczciwości. Niestety, pierwsze dziesięciolecie niepodległej Polski dowiodło, że naród polski, zwłaszcza po wojnie światowej, stał się zupełnie niemożliwym do współżycia. I my, i Ukraińcy, i Białorusini - możemy zarzúcić Polakom: a/ wielkie okrucieństwo, co pozwala uważać ich za barbarzyńców XX-go wieku, b/ niezmierny szowinizm i absolutny brak tolerancji - zasadniczej cechy ludzi kulturalnych, c/ psychologję obłudników i manjaków, która pozwala im bić i krzyczeć, udawać katolickość, a postępować po pogańsku, męczyć innych, a siebie za męczenników ogłaszać, negować podstawy życia cywilizowanego i ogłaszać się placówką przednią cywilizacji zachodniej, wszczynać wojny, a nazywać siebie apostołami pokoju i t.d. i t.d.

Najgorszem jest to, że jak zawodowy łgarz ostatecznie święcie zaczyna wierzyć w łgarstwa, tak i Polacy, dokonywując barbarzyńskich czynów, są święcie przekonani, że nie oni są winni, lecz męczone przez nich ofiary. Przecież i teraz po strasznych wypadkach we Lwowie można przewidzieć, że Polacy poruszą niebo i ziemię, aby wmówić światu, że orgjom lwowskim są sami Ukraińcy winni.

Z drugiej strony, należy zgodzić się z tem, że w walce niektóre wypadki są przesadzone. Rzecz możliwa, że lwowskie okropności prasa również przesadziła. W każdym jednak razie należy oczekiwać, że wypadki te wywołają na całym świecie falę protestów, do której naturalnie i my, Litwini, się przyłączymy. Niemało już było tych fal. Spływały one z Polaków, jak woda z gęsi. Polacy zaś nadal urządzali swe orgje i bardzo przebiegle nosili maskę uczciwości. Potrzebneby tu były nietyle protesty, ile dokumentalna rejestracja faktów. My, Litwini, również mamy długą litanję smutnych i okropnych faktów. Przypomnijmy tu złamanie traktatu suwalskiego, wysiłki w kierunku anektowania całej Litwy, polski "kulturkampf" w Wilnie, deportacje, znęcanie się nad więźniami politycznymi i t.d. i t.d. Ktośby powinien te fakty dokumentalnie zarejestrować. Jeżeli nie więcej, to chyba nie mniej podobnych faktów mają Białorusini i Ukraińcy. Dobrzeby było po zebraniu wszystkich, doznanych od Polaków krzywd, wydać to w postaci dostępnej książki i kolportować między społeczeństwem polskiem i innemi narodami.

Z wydania tego skorzystaliby przedewszystkiem Polacy, gdyż jak w lustrze zobaczyliby swoje prawdziwe oblicze bez maski i być może, czytając, poważnie zastanowili się. Ważnem jednak jest, aby lustro było dobrze oszlifowane, t.j. aby fakty były dokumentalnie stwierdzone, gdyż inaczej Polacy mogliby uskarżać się na lustro. Watykan w tej książce zobaczyłby prawdziwy stan rzeczy. Dyplomaci i politycy możeby już nie zechcieli tak bardzo popierać zachcianki polskie, możeby się zaczęli krytyczniej zapatrywać. Jednego wydania jubileuszowego możeby nie wystarczyło, należałoby co dwa lata wydawać nowe książki.

Nad sprawą tą należy się zastanowić; mamy nadzieję, że społeczeństwo chętnie do niej przystąpi.-

Mowa d-ra Zauniusa, wygłoszona w Teatrze Narodowym w Rydze podczas obchodu dziesięciolecia niepodległości Łotwy.

Narodzie łotewski, który obchodzisz dziś pierwsze dziesięciolecie swego niepodległego bytu, przyjmij w dniu tym serdeczne pozdrowienia narodu litewskiego.

Jeśli jakibądź naród rozumie, jakie znaczenie dla narodu łotewskiego ma ten dzień, pełen szczytnych wspomnień, przedewszystkiem rozumie to naród litewski, który przeżył w przeszłości również całe wieki ucisku niewoli. Rozumie, powtarzam,

naród litewski waszą radość, wasze zadowolenie, bierze w tem serdeczny udział, a mimo to, jakkolwiek serdecznie się z wami razem cieszy, niezupełnie was rozumie.

Poeta tak mówi o człowieku: przed każdym człowiekiem stoi obraz tego, jakim on być powinien i tylko wówczas serce jego będzie spokojne, gdy się do tego obrazu upodobni.

Nie inaczej też rzecz się ma z narodami: ten obraz, który przed niemi stoi, wskazując im drogę na przyszłość, to ich herb.

Naród łotewski umieścił w swym herbie trzy gwiazdy, trzy dzielnice swego państwa: Kurlandję, Zemgalję i Letgalję. My, Litwini, mamy w swym herbie starą pogoń książąt litewskich i słupy sławnego Gedymina, założyciela starego zamku.

Naród łotewski osiągnął już swój cel, wskazany w herbie i może być zadowolony i z całego serca się cieszyć. Raduje się z nim też i naród litewski, chociaż nie osiągnął jeszcze ostatecznie przez się zakreślonego celu.

Nie tak, jak młodszych braci - członków rodziny, pieszczą pozostali członkowie rodziny, postępowano z nami - młodemi państwami. Coprawda, nie urodziliśmy się w pokojowej rodzinie, ani zrodziła nas krwawa wojna, lecz dała nam ona sposobność zerwania pęt, włożonych na nas przed paru wiekami również na skutek podobnej, krwawej, ognistej wojny. Niema się czemu dziwić, jeśli nikt nas, młode państwa, w pierwszem dziesięcioleciu zbytnio nie pieścił, a nawet jeżeli czasami przepowiadamo młodym państwom rychły zgon.

Największą jest zasługą młodego, wskrzeszonego narodu, gdy wykaże niewierzącemu w jego przyszłość światu, że nietylko w niczem nie zawadza innym członkom rodziny narodów, lecz że wcielając ideę wolności i samostanowienia o sobie narodów, stał się jej pożytecznym członkiem.

Jeśli w publicznej opinji świata nikt już nie powątpiewa w prawo nowych młodych państw do niepodległego życia, tedy wiele się do tego przyczyniła żywotna praca organizacyjna narodu łotewskiego i my, przedstawiciele takiegoż również wskrzeszonego narodu, możemy mu w swem imieniu tylko serdecznie powinszować i życzyć dalszej pomyślnej pracy w zakreślonym kierunku.

Jak wiadomo, w związku z tem przemówieniem, poselstwo polskie w Rydze poczyniło demarche w łotewskiem ministerstwie Spraw zagranicznych. Dr. Zaunius na łamach "L i e t u v o s A i d a s'a" oświadczył w tej sprawie, co następuje:

To są słowa, które powiedziałem. Nie wiem, czy ktokolwiek miałby prawo czuć się dotkniętym i obrażonym; nie sądzę, żebym z powodu mych słów mógł wyrządzić jakąkolwiek przykrość Łotyszom, których gościem byłem.

Jeśliby rząd łotewski zakomunikował, że delegat litewski jest proszony na uroczystości łotewskie jedynie pod warunkiem, aby nie wspominał o Wilnie, wówczas naturalnie nikt z nas nie mógłby do Rygi pojechać. Przemawiałem w teatrze - miejscu publicznem; stanowisko litewskie w kwestji wileńskiej jest znane całemu światu. Doskonale wiedzą o tem również Polacy. Nie rozumiem, dlaczegoby z powodu takiego naszego stanowiska mieli oni czynić jakiekolwiek demarche'e.-

E c h a o s t a t n i c h w y p a d k ó w l w o w s k i c h n a L i t w i e.

W uniwersytecie litewskim odbył się protestacyjny wiec studentów w związku z ostatniemi wypadkami we Lwowie.

Na zaproszenie Przedstawicielstwa Studentów p. Puryckis wygłosił obszerny referat w sprawie narodowej, ekonomicznej i politycznej sytuacji Ukrainy. Naród ukraiński- według oświadczenia p. Puryckisa - jest trzecim podług liczebności narodem w Europie. Mimo to jest on podzielony między cztery państwa: Rosję, Polskę, Rumunję i Czechosłowację. Pomimo ucisku, jaki stosują państwa zaborcze, uświadomienie narodowe Ukraińców wzrasta, coraz bardziej się ujawniają ich dążności wolnościowe. Stosunki między Ukraińcami a Polakami są bardzo naprężone. Ukraińcy sympatyzują głównie z Litwą. Po odzyskaniu wolności, zamierzają oni wejść w kontakt z Litwą, otwierając jej komunikację z morzem Czarnem i uzyskując jednocześnie dostęp do morza Bałtyckiego.

Związek ten miałby na celu zahamowanie imperjalizmu rosyjskiego i polskiego i zagwarantowanie wolności innym małym sąsiadom.-

Nawiązując do ostatnich wypadków we Lwowie, p. Puryckis zakończył swe przemówienie, jak następuje: "Zgroza przejmuje na samo wspomnienie, że Polacy sprofanowali poległych bohaterów ukraińskich, dopuścili się okrucieństw nad studentami ukraińskimi i zburzyli piękną bursę, redakcje gazet i lokale instytucyj ekonomicznych. Jestem jednak przekonany, iż wkrótce nadejdzie dzień wolności dla Lwowa i dla naszego Wilna".

Po przemówieniu p. Puryckisa i paru innych mówców, wiec przyjął uchwałę, wyrażającą protest przeciwko postępowaniu Polaków we Lwowie i ubolewanie skrzywdzonym Ukraińcom.

Wkońcu poruszono kwestję konferencji akademickiej państw bałtyckich, która odbędzie się 16-go i 17-go listopada w Rydze i na której ma być rozważana kwestja przyjęcia do bałtyckiego związku akademickiego polskiej młodzieży akademickiej; wiec udzielił w tej sprawie delegatom litewskim na konferencję następujących dyrektyw:

"Koledzy! Raczej żywi nie wróćcie, lecz zabiegajcie z całych sił o to, aby wobec podobnych nieszlachetnych i ohydnych zajść, studentów-Polaków do Związku Bałtyckiego nie przyjęto".

W związku z wypadkami, jakie zaszły we Lwowie, T-wo Litewsko-Ukraińskie w Kownie wystosowało do Ukraińców odezwę z wyrazami ubolewania. Wyrażając na wstępie ~~xxxxxxxxxx~~ oburzenie z powodu metod, jakie Polacy, pomimo pretensji należenia do narodów kulturalnych, stosują względem Ukraińców, Towarzystwo zaznacza w odeźwie, iż wypadki we Lwowie utrwaliły się na zawsze w sercach litewskich. Odezwę podpisali: prof. Birżyszka /prezes/, prof. Krewe-Mickiewiczius, dr. Purykis, prof. L. Wajlonis, K.Skipitis, I. Bartowiczius, W. Daudzwardas.-

Podobnez wyrazy ubolewania "braciom - Ukraińcom, którzy doznali gwałtu i zniewag ze strony zezwierzęconych ich katów - studentów Polaków we Lwowie" przesłał Centralny Komitet wykonawczy Związku Odzyskania Wilna. Odezwę podpisali: prof. M. Birżyszka /prezes/, inż. B. Sliżys, K. Łapenas, prof. Żemajtis i Kauza.-

II.ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

Wywiad z litewskim ministrem Rolnictwa p. Aleksą.

Minister Rolnictwa p. K. Aleksa przyjął korespondenta "Lietuvos Aidas'a", któremu udzielił następujących wiadomości o gospodarczym stanie Litwy:

Urodzaj tegoroczny zboża - oświadczył minister - jest nie mniejszy, niż w roku ubiegłym, a może nawet nieco większy, mniejwięcej o 2 - 3 %. Wszelako co się tyczy paszy i kartofli, rzecz się ma zupełnie inaczej. Paszy /siana i koniczyny/ jest o 15 % mniej, niż w roku ubiegłym, chociaż słomy w roku ~~ubiegłym~~ bieżącym jest więcej, co częściowo uzupełni brak paszy. Kartofli mniej w tym roku sadzono, z powodu zaś złego urodzaju otrzymamy ich o 22 % mniej, niż w roku zeszłym.

Należy podkreślić nadzwyczaj wielką rozmaitość urodzaju nietylko w poszczególnych powiatach lub gminach, lecz nawet i w gospodarstwach. Takiej rozmaitości urodzaju nie notowano jeszcze od czasów przedwojennych; np. w okolicy Kursz są gospodarstwa, które z zasiewów wiosennych nie zebrały nawet nasion, w Suwalszczyźnie zaś gospodarze otrzymali 12, 15, a nawet 20-te ziarno.

Ze względu na zły urodzaj rząd udzielił okolicom pokurszańskim znacznej pomocy na potrzeby siewu. Na ten cel przeznaczono mianowicie 10 miljonów litów zapomogi w postaci taniego kredytu. Skupowanie nasion już zaczęto, jednak z powodu spóźnionej młocki nie może być ona przeprowadzana na szeroką skalę. W Suwalszczyźnie centnar żyta kosztuje obecnie 26 lt., jęczmienia - 26-27 lt., owsa - 24-25 lt. Znaczniejszego wzrostu cen na wiosnę nie należy oczekiwać, gdyż w południowej i środkowej Litwie jest nadmiar zboża, na rynku zaś światowym ceny na zboże są niskie: Jeżeliby ceny wewnątrz kraju wzrosły, wówczas naturalnie zacząłby się import zboża, coby obniżyło ceny wewnętrzne.

Zasiewy jesienne odbyły się w roku bieżącym z opóźnieniem i przeciągnęły się ponad czas normalny. Zwykle gospodarze kończą siew w ciągu dwóch tygodni, obecnie zaś z powodu złej pogody w niektórych okolicach siew trwał z górą miesiąc. Jeżeliby szron w październiku potrwał dłużej, siew ulegiby przerwie: później jednak pogoda się nieco poprawiła i siewu dokończono. Jak wynika z posiadanych wiadomości, w roku bieżącym zasiano o 5 % mniej, niż zamierzano, lecz pod względem ilości hektarów obsiano o 10 tysięcy hektarów więcej, niż w roku ubiegłym. To zwiększenie obszaru zasiewów przeważnie przypada na pszenicę. Wobec zmniejszenia pastwisk, odłogów i ugorów, obszar zasiewów stale się u nas zwiększa; oprócz tego, ponieważ w roku bieżącym w niektórych miejscowościach mniej zasiano zbóż wiosennych, w jesieni zamierzano zmniejszyć obszar zasiewów jesiennych. Z racji tego, iż ciepła pogoda potrwała dłużej, zasiewy jesienne poprawiły się i naogół w całej Litwie są przeciętne. Jedynie w kilku miejscowościach powiatów Szawelskiego i Birżańskiego są one nieco gorsze.

Nieurodzaj tegoroczny w niektórych miejscowościach można wytłumaczyć niedostatecznem osuszeniem ziemi uprawnej, to też na to należy zwrócić szczególną uwagę. W roku bieżącym pod tym względem dokonano prac dwa i pół razy więcej, niż w 1926 r. i wydano na ten cel 3.500.000 lt. W 1929 r. prace te będą jeszcze więcej rozszerzone, zwłaszcza w niektórych miejscowościach powiatów Szawelskiego, Poniewieskiego i innych.

Ceny na bydło narazie są niewielkie, gdyż wobec tego, iż układ handlowy z Niemcami nie został ratyfikowany, nie zaczę-

to eksportu bydła na większą skalę. Jednak zagranica naogół wymaga bydła dobrze utuczonego. To też należy zwrócić uwagę na hodowlę bydła, nadającego się na eksport. Rząd ze swej strony również zwróci więcej uwagi na sprawy weterynaryjne i sanitarne, naśladując przykład zagranicy.

W ciągu lat ostatnich eksport naszych produktów mlecznych zagranicę wciąż wzrasta. Roczny eksport produktów mlecznych w roku bieżącym wyniesie mniejwięcej 30 miljonów litów. W ten sposób w ciągu kilku lat zacząwszy od 1924 r., w naszym handlu zagranicznym eksport ten zajął trzecie miejsce /pierwsze - len, drugie - lasy/. Masło dotychczas eksportuje się do Anglji, przeważnie jednak do Niemiec, które są mniej wymagające. Nasze masło zagranicą zaczyna się cieszyć coraz lepszą opinją: oto naprzykład w roku bieżącym na wystawach zagranicznych zostały odznaczone w Paryżu Grand Prix, w Brukseli - wielkim złotym medalem. Zaprowadzono kontrolę eksportowanego masła; gorsze masło albo zupełnie się nie wypuszcza, albo wywozi się je jako gospodarskie. Czynione są wysiłki w kierunku zwiększenia produkcji masła pierwszego gatunku, nie zaś drugiego, jak to dotychczas miało miejsce. Obecnie powstał zamiar zwrócenia większej uwagi na eksport serów, chociaż praca ta jest dłuższa i trudniejsza.

Obecnie w Litwie jest czynnych około 265 kooperatywnych mleczarni i około 10-ciu prywatnych; w roku przyszłym liczba ta dojdzie so trzystu. Znacznie zwiększyła się ilość punktów zbierania śmietanki. Mleczarniami opiekuje się "Centralny Związek Towarzystw Przetworów Mlecznych" pod odzorem Izby Rolniczej i Ministerstwa Rolnictwa. Należy zauważyć, że pośrednictwo Centralnego Związku staje się coraz tańsze: przedtem pośrednictwo to kosztowało do 30 ct od kilograma masła, obecnie - jednocześnie z przechowaniem w chłodni - będzie kosztowało 14 ct.

W myśl ustawy o reformie rolnej, parcelacja majątków już się kończy. Stosunek między rozparcelowanemi i nierozparcelowanemi majątkami jest jak ~~XX~~ 9:1. Podzielono na osady około 25 % wsi, nie licząc podzielonych przed wojną. Należy więc jeszcze podzielić pozostałe 75 %. Pracy z tem ma Ministerstwo Rolnictwa z górą na cztery lata, jedynie tylko na podstawie podanych zgłoszeń o podział. Naogół przy obecnych siłach mierniczych praca ta mogłaby być zakończona nie wcześniej jak w 1950 r.; zorganizowano już jednak nowe kursa miernicze.

Rząd usiłuje zaopatrzyć wszystkich mieszkańców w materjał leśny, sprzedając go po cenie niższej od rynkowej i dostarczając do okolic niezalesionych - w Wyłkowyskie i Janiskie. W Wyłkowyszkach przywieziony materjał natychmiast rozkupiono, w Janiszkach zaś trochę go zostało. Naogół sprawy leśne dochodzą do porządku; w przetargach biorą udział nietylko kupcy litewscy, lecz nawet zagraniczni - ryscy i królewieccy. W roku ubiegłym w przetargach na dęby brali udział Belgowie, w roku zaś bieżącym wezmą udział kupcy francuscy.

Została już opracowana ustawa o banku hipotecznym, którą jeszcze przed Nowym Rokiem rozważy Gabinet Ministrów, tak, że operacje można będzie zacząć po wykonaniu pracy przygotowawczej: w końcu zimy lub na początku wiosny.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I SPRAWY SPOŁECZNE.

"L i e t u v o s Ż i n i o s" o z a d a n i a c h R a d y P a ń s t w a.

"Lietuvos Żinios" Nr.259 z dn.22.XI.r.b.Art.p.t."Rada Państwa i jej zadania". Streszczenie:

Rada Państwa jest nowym organem politycznym, który przewidziała niedawno ogłoszona konstytucja. Ponieważ konstytucja nie określała wyraźnie zadań nowego organu, więc społeczeństwo rozmaicie wnioskowało na ten temat. Jedni sądzili, że będzie ona podobna do tej Rady Państwa, jaka się zorganizowała podczas okupacji niemieckiej i proklamowała niepodległość Litwy. Inni znów przypuszczali, że Rada Państwa będzie czemś podobnem do sejmu. I tylko mała część społeczeństwa na nowy organ państwowy zapatrywała się jako na instytucję, w zakres pracy której wchodziło wyłącznie normowanie i kodyfikowanie prawa.

To też bardzo dobrze postąpił prezes Rady p. Szylingas, wyjaśniając prasie zadania Rady i informując o najbliższych jej pracach. Według p. Szylingasa, zadaniem Rady Państwa jest opracowanie nowego kodeksu praw, któryby w zupełności odpowiadał interesom naszego narodu i kraju.

Mowy niema, że jest to zadanie bardzo piękne i doniosłe. W innych krajach prawo ustalają parlamenty nieraz w przeciągu całych stuleci. Nic też dziwnego, że sam p. Szylingas w swem oświadczeniu wyraża wątpliwość: "czy będzie to praca na nasze siły".

Nie będziemy się spierali z p. Szylingasem co do tego, czy "gdyby ktoś ze strony kazał naszym prawnikom uporządkować litewskie prawo cywilne, wykonaliby oni tę pracę bardzo dobrze". Być może, że wystarczyłoby nam sił i inicjatywy na napisanie niejednego statutu.

Wszelako bodaj czy można się pogodzić z temi metodami, o których wspomina p. Szylingas. Opracowanie nowego kodeksu prawa cywilnego nie jest przecie zwykłą kodyfikacją ustaw. Nie wystarczy tu materjału prawnego, wyjętego z obowiązujących dotychczas na Litwie kodeksów. Będzie wiele luk, które wypadnie zapełnić nowelami. Dzisiaj nawet trudno określić, czego będzie więcej - starych norm, czy też noweli. Łatwo więc może się zdarzyć, że opracowany w ten sposób nowy "statut cywilny" nie będzie tak dobrze dostosowany do potrzeb życia, jak w tym wypadku, gdy każdą zmianę ustawy wywołują zmiany w życiu.

W czasach obecnych w żadnym prawie kulturalnym kraju nie praktykuje się ustawodawstwo "z góry". Nie należałoby więc i nam zaczynać tego, co nie odpowiada demokratycznemu ustrojowi.

Wszelako co się tyczy sprawy kodyfikacji naszych ustaw, niewątpliwie sprawa ta już dostatecznie dojrzała. Należałoby jednak poprzestać na wyłącznej kodyfikacji i nie zajmować się zbytnio "szwajcaryzowaniem".-

"L i e t u v o s Ż i n i o s" o p o t r z e b i e z b r o j e n i a s i ę.

"Lietuvos Żinios" Nr.258 z dn.21.XI.r.b.Art.p.t."Wobec zbliżania się święta wojskowego". Streszczenie:

Od czasu wielkich walk upłynęło już dziesięć lat. Czasy te zostały już prawie zapomniane, hasła pokoju wysuwają kwestję powszechnego rozbrojenia. Niektóre państwa pod tym względem doszły do konkretnych wyników i u nas też znajdują się nie-

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I SPRAWY SPOŁECZNE.

"Lietuvos Žinios" o zadaniach Rady Państwa.

"Lietuvos Žinios" Nr.269 z dn.22.XI.r.b.Art.p.t."Rada Państwa i jej zadania". Streszczenie:

Rada Państwa jest nowym organem politycznym, który przewidziała niedawno ogłoszona konstytucja. Ponieważ konstytucja nie określała wyraźnie zadań nowego organu, więc społeczeństwo rozmaicie wnioskowało na ten temat. Jedni sądzili, że będzie ona podobna do tej Rady Państwa, jaka się zorganizowała podczas okupacji niemieckiej i proklamowała niepodległość Litwy. Inni znów przypuszczali, że Rada Państwa będzie czemś podobnem do sejmu. I tylko mała część społeczeństwa na nowy organ państwowy zapatrywała się jako na instytucję, w zakres pracy której wchodziło wyłącznie normowanie i kodyfikowanie prawa.

To też bardzo dobrze postąpił prezes Rady p. Szylingas, wyjaśniając prasie zadania Rady i informując o najbliższych jej pracach. Według p. Szylingasa, zadaniem Rady Państwa jest opracowanie nowego kodeksu praw, któryby w zupełności odpowiadał interesom naszego narodu i kraju.

Mowy niema, że jest to zadanie bardzo piękne i doniosłe. W innych krajach prawo ustalają parlamenty nieraz w przeciągu całych stuleci. Nic też dziwnego, że sam p. Szylingas w swem oświadczeniu wyraża wątpliwość: "czy będzie to praca na nasze siły".

Nie będziemy się spierali z p. Szylingasem co do tego, czy "gdyby ktoś ze strony kazał naszym prawnikom uporządkować litewskie prawo cywilne, wykonaliby oni tę pracę bardzo dobrze". Być może, że wystarczyłoby nam sił i inicjatywy na napisanie niejednego statutu.

Wszelako bodaj czy można się pogodzić z temi metodami, o których wspomina p. Szylingas. Opracowanie nowego Kodeksu prawa cywilnego nie jest przecie zwykłą kodyfikacją ustaw. Nie wystarczy tu materjału prawnego, wyjętego z obowiązujących dotychczas na Litwie kodeksów. Będzie wiele luk, które wypadnie zapełnić nowelami. Dalej nawet trudno określić, czego będzie więcej - starych norm, czy też nowel. Łatwo więc może się zdarzyć, że opracowany w ten sposób nowy "statut cywilny" nie będzie tak dobrze dostosowany do potrzeb życia, jak w tym wypadku, gdy każde zmiany ustawy wywołują zmiany w życiu.

W czasach obecnych w żadnym prawie kulturalnym kraju nie praktykuje się ustawodawstwo "z góry". Nie należałoby więc i nam zaczynać tego, co nie odpowiada demokratycznemu ustrojowi.

Wszelako co się tyczy sprawy kodyfikacji naszych ustaw, niewątpliwie sprawa ta już dostatecznie dojrzała. Należałoby jednak poprzestać na wyłącznej kodyfikacji i nie zajmować się zbytnio "szwajcaryzowaniem".

"Lietuvos Žinios" o potrzebie zbrojenia się.

"Lietuvos Žinios" Nr.266 z dn.21.XI.r.b.Art.p.t."Wobec zbliżania się święta wojskowego". Streszczenie:

Od czasu wielkich walk upłynęło już dziesięć lat. Czasy te zostały już prawie zapomniane, hasła pokoju wysuwają kwestję poważnego rozbrojenia. Niektóre państwa pod tym względem doszły do konkretnych wyników i u nas też znajdują się nie-

które osoby, zadające pytanie, czy nie czas zacząć naśladowac ten przykład i przejść do zmniejszenia wojska. Zwolennicy redukowania armji dowodzą, że na wypadek wojny tak czy owak Litwa się nie utrzyma. Pocóż więc te niepotrzebne wielkie wydatki? Czyż nie lepeij byłoby zużytkować je na podniesienie kultury rolnej, lub na inne sprawy kulturalne?. Po podpisaniu paktu Kelloga niebezpieczeństwa wojny prawie że niema.

Zasadniczo wywody takie są oparte naturalnie na wzniosłych ideach pacyfizmu i nic im zarzucić nie można. W praktyce jednak pokój jeszcze niestety nie jest zagwarantowany. Sam Chamberlain mówi, że żadna Liga Narodów, żaden pkat Kelloga, wobec dzisiejszych warunków nie może zażegnać niebezpieczeństwa wojny. Innemi słowy, wszystkie układy, wszystkie instytucje, których celem jest utrzymywanie pokoju, służą narazie militaryzmowi. Jeżeli zaś tak jest, to rozbrojenie narazie zostaje tylko dźwięcznym frazesem, którym mocarstwa, zastosowując się do opinji publicznej, pozwalają się sobie bawić. Z drugiej strony, w dobie obecnej wojny rzadko się lokalizują, najczęściej zaś wojna między dwoma państwami stopniowo obejmuje wielkie zgrupowanie państw. W tych zaś zgrupowaniach niekiedy i mała siła decyduje o przewadze. To też i wojska małych państw mogą odegrać wielką rolę.-

"Lietuvos Żinios" o ustawie samorządowej.

"Lietuvos Żinios" Nr.256 z dn.19.XI.r.b.Art.p.t."Zmiana ustawy samorządowej". Streszczenie:

Prasa oficjalna podkreśla, że praktyka wykazała zupełną niedogodność sejmowej ustawy samorządowej. Obecnie - według tej prasy - wobec zmian politycznych w Europie Zachodniej należy zmienić również ustawę samorządową. W tym celu mają ulec zmianie demokratyczne wybory do samorządów, podniesiony wiek wyborców, anulowane zarządy gminne i powiatowe, miejsce zaś ich mają zająć wójtowie, zjazdy wójtów i ich komitety wykonawcze.

Czyżby demokratyczne samorządy nie odpowiadały warunkom Litwy?

Przypomnijmy, jak ważną rolę odegrały demokratyczne samorządy w chwili odrodzenia niepodległej Litwy. Dzięki nim kraj nasz stał się jednostką zorganizowaną. Demokratyczne więc samorządy wytworzyło samo życie Litwy, samorządy były podstawą, na której się opierał gmach państwa. Zasada demokratyczna była tu rdzennie litewska i dla niektórych może się dziś naturalnie wydac "nienarodową".

Samorządy gminne były jądrem, który cementował niższe warstwy Litwy, przyzwyczajał obywateli do samodzielnego porządkowania swych spraw. Wyznaczony przez rząd wójt nie zastąpi zarządu gminnego, będzie tylko urzędnikiem: "wołostnoj starszyna".

Coprawda, zjazd wójtów nie jest czemś nowem, komitety jednak wykonawcze bardzo przypominają jakieś "ispołkomy". Trudno będzie wymagac od nich jakiejś twórczej pracy. Znajdzie się moc nowych urzędników, którzy nie będą mieli nic wspólnego z mieszkańcami. Wszystkie ujemne cechy zmiany ustawy w prędkim czasie dadzą się we znaki. Przyczyni się do tego zwiększenie terenu gminnego. Społeczeństwo ogarnie apatja, która zawsze grozi niebezpieczeństwem: to nie moja rzecz. Między innemi, takie zapatrywanie się zbudziło w Rosji. Widocznie nie każdego może nauczyć historja. Ludzie nie wiedzą, jak wielkie znaczenie ma wychowanie mieszkańców w warunkach samorządowych.

Urzędówka cieszy się, że po wprowadzeniu nowego porządku wyborów do samorządu, nie będzie partyj. Próżne marzenia. Zamiast zorganizowanych partyj społecznych znajdą się partje i

i partyjki Jana, Piotra, i t.d. Zamiast agitacji społecznej będzie agitacja "za flaszkę".

Nim zmieniać ustawy o samorządach, należałoby pomyśleć, czy w ten sposób nie ścina się gałęzi, na której się znajduje nasza niepodległość i nasze państwo.-

Obchód dziesięciolecia armji litewskiej.

Dnia 25-go b.m. w Litwie uroczyście obchodzono dziesięciolecie armji litewskiej. W Kownie uroczystość zaczęła się od nabożeństwa w kościele garnizonowym za poległych żołnierzy, partyzantów i strzelców. Na nabożeństwie byli obecni: prezydent państwa, ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego i attachés wojskowi, którzy specjalnie na ten dzień przybyli z Berlina i z Rygi. Po nabożeństwie i wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia przez arcybiskupa Karewicziusa, który w 1919 roku pierwszy przyjął przysięgę armji litewskiej, odbyła się na placu Niepodległości rewja oddziałów garnizonu kowieńskiego. Popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Kawalerów Pogoni, na którem byli obecni wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni. Z przemówieniami okolicznościowemi wystąpili prezydent Smetona i generał Nagewicz. Po zakończeniu posiedzenia przedstawiciele organizacyj społecznych i wojskowych złożyli wieniec na mogile poległych żołnierzy; następnie prezydent poraz drugi przyjął rewję wojska, po zakończeniu zaś posiedzenia w klubie oficerskim "Ramowe" odbył się uroczysty bankiet. Wieczorem odbyło się w teatrze państwowym galowe przedstawienie, na którem był obecny prezydent i ministrowie, następnie zaś odbył się w klubie oficerskim "Ramowe" raut, który się przeciągnął późno w nocy.-

X. KRONIKA.

a/ Zagraniczna.

Dokoła grudniowej sesji Rady Ligi Narodów. Generalny sekretarz Ligi Narodów p. Drummond zakomunikował rządowi litewskiemu, iż kwestja litewsko-polska została wciągnięta na porządek prac Rady L.N., zapytając zarazem, kto będzie reprezentował na sesji Litwę.

Rząd litewski odpowiedział, iż Litwę będzie reprezentował Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych prof. Voldemaras.-

Przybycie p. Perkowskiego do Kowna. Przybył do Kowna sekretarz delegacji polskiej na rokowaniach królewieckich p. Perkowski. Przywiózł on projekt protokułu ostatnich rokowań, który delegacji polskiej wypadło opracować.-

Dokoła wymiany towarów między Polską a Litwą. "Vossische Zeitung" podaje, iż w czasie najbliższym rząd litewski prześle rządowi polskiemu nowe propozycje w sprawie wymiany towarów.-

Incydent pograniczny. Jak podaje "Lietuvos Zinios", dnia 25-go listopada w 3-im rejonie przydemarkacyjnym był ostrzeliwany ze strony polskiej litewski strażnik pograniczny Frankiewicz.-

Dokoła porozumienia gospodarczego między Estonją a Litwą. Po powrocie do Tallina z uroczystości dziesiątej rocznicy niepodległości Łotwy, estoński Minister Spraw Zagranicznych p. Rebane w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, iż podczas swego pobytu w Rydze odbył długą rozmowę z delegatem litewskim d-rem Zauniusem w sprawie układu handlowego. Z rozmowy tej wyjaśniło się, iż porozumienie jest możliwe.-

Kongres Żydów litewskich w Ameryce. Litewski przedstawiciel w Ameryce dr. Bałutis wygłosił na kongresie Żydów litewskich w Ameryce mowę powitalną w imieniu rządu litewskiego. Oświadczył on, iż rząd litewski bardzo się interesuje organizacją Żydów litewskich w Ameryce. Konferencja postanowiła wysłać do Litwy komisję celem zbadania stanu gospodarczego Żydów litewskich. Prezydentem federacji Żydów litewskich w Ameryce został obrany dr. Hurwitz.-

Podróż arcybiskupa Eleuterjusza do Moskwy. Wyjechał do Moskwy arcybiskup prawosławny w Litwie Eleuterjusz. Celem podróży arcybiskupa jest złożenie sprawozdania wyższym prawosławnym władzom kościelnym o stanie kościoła prawosławnego w Litwie.-

W kołach dyplomatycznych. Poseł szwedzki w Litwie p. Ruetersvaerds udał się zagranicę. Zastępuje go p. Tyberg.

Generalny sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych d-r Zaunius, został udekorowany łotewskim orderem trzech gwiazd I-go stopnia.

Przybył do Kowna francuski attaché wojenny w państwach bałtyckich pułk. Archen.

W tych dniach litewski attaché wojenny w krajach nadbałtyckich pułk. B. Kiedrajtis wyjechał do Rygi.

Dnia 27-go listopada powrócił do Berlina litewski attaché wojenny w Niemczech pułk. Szkirpa.

Dnia 27-go listopada wyjechał do Estonji estoński attaché wojenny w Litwie.-

P o ł ą c z e n i e t e l e f o n i c z n e z e S t o c k h o l m e m . Z dniem 1-go listopada r.b. między Kownem, Kłajpedą a Stockholmem, zostały wprowadzone rozmowy telefoniczne wszelkiego rodzaju. Opłata za zwykłą, trzyminutową rozmowę, między wzmiankowanemi miastami wyniesie 20 lt. 90 ct.-

b/ Kronika gospodarcza.

Z b i o r y o g r o d o w i z n y . Niepomyślna pogoda, jaka panowała latem, wpłynęła ujemnie nietylko na wyniki zbiorów zboża, lecz również na urodzaj ogrodowizny. Zbiory buraków i kapusty wypadły o 50 % mniejsze, niż w roku ubiegłym. Pod względem jakości warzywa również wykazały znaczny spadek w roku bieżącym w zestawieniu z rokiem ubiegłym. Na północy kraju zbiory ogrodowizny dotkliwie ucierpiały na skutek przedwczesnego śniegu i mrozów i nie mogły być nawet w wielu wypadkach uskutecznione. W Kraju Kłajpedzkim zbiory warzyw ucierpiały na skutek wyrządzonych przez myszy szkód.-

S p r z e d a ż l a s u z p r z e t a r g ó w . Departament Leśny ogłosił przetargi leśne, które się odbędą w dniu 28 listopada, 4 i 5 grudnia. Ogółem przeznaczono w ciągu tych trzech dni na sprzedaż 1.388,50 ha lasu, co stanowi 307.057,87 festmetrów na sumę 3.521.740 lt.-

O d z n a c z e n i e l i t e w s k i e j f a b r y k i w P a r y ż u . Pierwsza w Kownie litewska fabryka tytoniu i papierosów Ch. Ziva, za swe wyroby wysokiej jakości została odznaczona na jesiennej wystawie w Paryżu wielką nagrodą i złotym medalem.-

W z r o s t c e n n a t y t o ń . W związku z wprowadzeniem nowych opłat akcyzowych na tytoń, ceny nań wzrosły o 20 centów na 50-ciu gramach. Pomimo to papierosy nie podrożały, co należy kłaść na karb konkurencji.-

Z w i ę k s z e n i e s i ę i l o ś c i p r o t e s t o w a n y c h w e k s l i . W ostatnich czasach daje się zaobserwować na Litwie znaczny wzrost ilości protestowanych weksli. W sierpniu roku bieżącego zaprotestowano ich 7.567 na ogólną sumę 2.592.000 lt., podczas gdy ilość protestowanych weksli w tym samym okresie roku ubiegłego wyraziła się liczbą 6.506 na ogólną sumę 2.668.000 litów.-

c/ Kronika wewnętrzna.

N o m i n a c j a k i e r o w n i k a M i n i s t e r s t w a K o m u n i k a c j i . Dnia 25-go listopada aktem prezydenta państwa kierownikiem Ministerstwa Komunikacji został mianowany pułkownik rezerwy Varjakois.-

P r z e m i a n o w a n i e g e n e r a ł a D a u k a n t a s a . Aktem prezydenta państwa generał porucznik Daukantas na własną prośbę został zwolniony z Ministerstwa Obrony Kraju i mianowany członkiem Rady Państwa.

Elta zaznacza, iż obowiązki Ministra Obrony Kraju i nadal będzie pełnił Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych prof. Voldemaras.-

N o w y p r o j e k t u s t a w y o e m e r y t u r a c h . W tych dniach wpłynął do Gabinetu Ministrów nowy projekt ustawy o emeryturach dla urzędników państwowych. Według tego projektu, emeryturę będą otrzymywali ci urzędnicy, którzy pełnili swe obowiązki 25 lat i zostali ze stanowisk usunięci nie ze swej winy. Urzędnikom, którzy służyli w Rosji, emerytura będzie przysługiwała, o ile powrócili do Litwy nie później 16 listopada

1921 roku. Celem utworzenia funduszu emerytalnego odtrąca się od pensyj urzędniczych po 5 %.-

Z w o l n i e n i e z o b o z u k o n c e n t r a c y j n e g o w W o r n i a c h . W tych dniach z obozu koncentracyjnego w Worniach został zwolniony Władysław Raubiszkis, członek kowieńskiej Rady Miejskiej. W obozie znajduje się jeszcze 180 osob.-
W tych dniach zwolniono z obozu koncentracyjnego w Worniach socjaldemokratę Pawłowskiego, członka kowieńskiej Rady Miejskiej.-

Z l i k w i d o w a n i e w y d z i a ł u r e f e r e n t u r y G a b i n e t u M i n i s t r ó w . W związku z utworzeniem Rady Państwa, został zlikwidowany wydział referentury Gabinetu Ministrów, który przed powołaniem Rady w pewnym stopniu wykonywał jej czynności.-

D z i e s i ę c i o l e c i e s ą d o w n i c t w a l i t e w s k i e g o . Dnia 15-go grudnia przypadnie dziesiąta rocznica powołania sądów litewskich. W dniu tym przed dziesięciu laty Minister Sprawiedliwości p. Leonas wydał rozporządzenie o organizacji sądownictwa litewskiego.-

Z a k o ń c z e n i e n a w i g a c j i . W tych dniach wyruszył w ostatnią podróż z Kowna do Kłajpedy statek handlowy, kursujący między temi dwoma miastami. Komunikacja rzeczna między Kownem a Kłajpedą zostanie podjęta z wiosną roku przyszłego.-

d/ Kronika oświatowa.-

O r g a n i z a c j e a k a d e m i c k i e w u n i w e r s y t e c i e l i t e w s k i m . Do dnia 25-go listopada r.b. w kancelarji uniwersytetu zarejestrowano ogółem 62 organizacje studenckie, w tem: 44 litewskie, 11 żydowskich, 2 polskie, 2 łotewskie, 1 rosyjska i 1 niemiecka. W tej liczbie znajdują się 4 organizacje żeńskie: 3 litewskie i 1 żydowska.-

I l o ś ć s t u d e n t o w n a u n i w e r s y t e c i e k o w i e ń s k i m . W wyniku przeprowadzonej rejestracji studentów uniwersytetu litewskiego stwierdzono, że liczba ich wynosi 4.934 osoby. Większość z nich uczęszcza na wydziały: prawniczy i humanistyczny.-

e/ Kronika kłajpedzka.

S p r a w a l i t e w s k i c h n a p i s ó w w k ł a j p e d z k i c h k i n a c h . Społeczeństwo litewskie Kłajpedy złożyło do gubernatury Kraju Kłajpedzkiego podanie, podpisane przez tysiąc osób, w którem prosi o podjęcie odpowiednich zarządzeń, aby w kinach kłajpedzkich były wprowadzone napisy również i w języku litewskim.-

f/ Kronika statystyczna.

R u c h l u d n o ś c i w L i t w i e . W ciągu ostatniego półrocza r.b. urodziło się w Litwie 34.545 dzieci, w tem 18.021 płci męskiej i 16.524 - żeńskiej. W tym samym okresie roku ubiegłego zanotowano 35.229 urodzin. Według powiatów, największa liczba urodzin przypada na powiat Szawelski, najmniejsza - na Jezioroski. W ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego zmarło 18.519 osób, w tem 9.428 mężczyzn i 8.091 kobiet. Naturalny przyrost ludności w ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego wyraża się zatem liczbą 16.262 osób. Ślubów zawarto w pomienionym okresie 12.428. Największa ilość ślubów przypadła na powiat Szawelski - 1.515, najmniejsza zaś - na Jezioroski: 209.-

C h o r o b y z a k a ź n e w L i t w i e. W ciągu września w całej Litwie zarejestrowano wypadków zapadnięcia na: dur brzuszny - 90, parotyp - 5, dezynterję - 17, dyfteryt - 20, grypę - 225, koklusz - 260, odrę - 100, ospę - 17, różę - 51, gruźlicę - 50, trachomę - 293, choroby weneryczne - 210. Godnym uwagi jest fakt, że w ciągu ostatnich trzech tygodni września nie było żadnego wypadku zapadnięcia n dur plamisty.-

C h o r o b y z a k a ź n e w K o w n i e. Według danych Biura Informacyjnego, od 15-go do 22-go listopada r.b. zarejestrowano w Kownie 4 wypadki chorób zakoźnych: tyfus plamisty - 3 i szkarlatyna - 1. W poprzednim takim samym okresie czasu zarejestrowano 15 wypadków chorób zakaźnych.-

g/ Kronika wojskowa.

R e j e s t r a c j a r o c z n i k a 1 9 0 8 - go. W Kownie ogłoszono rejestrację wszystkich mężczyzn, urodzonych w 1908 roku.-

------o------